

## Urok starych fotografii...



Szkoła Podstawowa w Drzewicy – rok szkolny 1958/59, klasa VI. Zdjęcie przysłała Elżbieta Skraba (Nojek) z Krakowa.  
 III rząd (od lewej): Elżbieta Nojek, Stanisława Stępień, Jolanta Dulnikiewicz, Barbara Zdolińska, ? Klimek, Alicja Szczepańska II rząd (od lewej): ? ?, Hanna Szczepańska, ? Cieślak, Joanna Pietrasik, Leokadia ?, Barbara Zimnicka, wych. Karolina Zalewska, Barbara Werle, Anna Komorowska, Stanisława Karkowska, Barbara Staniszevska, kier. szkoły Rajmund Adamowski. I rząd (od lewej): Józef Koc, Bolesław Miązek, Eugeniusz Nojek, Tadeusz Woźniak, Zbigniew Gaczyński, Zdzisław Matysiak, Ryszard Stachyra, Ryszard Bogatek, Franciszek Tyka.

### Nasz las

Ciszą powitał mnie  
 nasz las  
 nie trzepotał żaden ptak  
 tylko strumień płynął wolno  
 w naszym lesie  
 stanął czas  
 nasz las  
 już nie będzie taki  
 jak wtedy  
 gdy byliśmy w nim we dwoje  
 w naszym lesie  
 stanął czas  
 kto całuje teraz  
 oczy Twoje?

Ryszard Bogatek



1/93/2015



# WIEŚCI ZNAD DRZEWICZKI



KWARTALNIK HISTORYCZNY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DRZEWICY



18 stycznia 2015 r. odbyło się uroczyste otwarcie REGIONALNEGO CENTRUM KULTURY w Drzewicy. Uroczystość tę uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. St. Hadyny. Informacja na ten temat na str. 10–13.



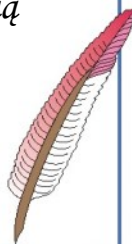
Szanowni Czytelnicy!

W numerze 1/93/2015 zapoznajemy Państwa z kolejnym kwartalnikiem historycznym dotyczącym historii naszego miasta – Drzewicy, w którym zamieszczamy:

- 1) Opis najstarszej budowli w Drzewicy – 700-lecia kościoła „starego” w Drzewicy
- 2) „Historię zapamiętaną” – pióra p. Jeremiasza Kostiuka
- 3) 70-lecie wyzwolenia Drzewicy oraz notatkę śp. mgr. Wacława Gapysa dotyczącą tworzącego się zarządu fabryki „Gerlach” – 17 I 1945 r.
- 4) „Orkiestra znowu zagrała” – artykuł poświęcony akcji WOŚP w Drzewicy
- 5) „Marzenia spełniają się” – artykuł o otwarciu Regionalnego Centrum Kultury
- 6) Sprawozdanie z działalności OSP w Drzewicy za 2014 r. i in.

Życzę przyjemnego czytania i zapoznania się z przeszłością i współczesnością naszego miasta Drzewicy –

Ryszard Bogatek



Uprzejmie informujemy, że  
**„X SPOTKANIE PO LATACH W DRZEWICY”**  
 odbędzie się 20 czerwca 2015 r.  
 Tę wiadomość prosimy przyjąć  
 jako wstępne zaproszenie.

Zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Wielkanocnych  
 oraz przyjemnego i mokrego dyngusa  
 życzą członkowie Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy  
 oraz redakcja kwartalnika „Wieści”

wał wszystkim zaproszonym gościom za wspomaganie w działalności drzewickiej straży: dh. dr **Marii Teresie Nowakowskiej**, przewodniczącej Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy **Annie Reszelewskiej** i prezesowi G-MZ OSP RP burmistrzowi **Januszowi Reszelewskiemu**.



Biorący udział w zebraniu sprawozdawczym członkowie drzewickiej OSP



Przyszłość drzewickiej OSP – najmłodszy druhowie-strażacy, wśród nich – piąty od lewej Bartosz Szczepanik, obok 13-letnia Gabriela Noga

Po podziękowaniach dh. Pluty, wystąpiła przewodnicząca TPD **Anna Reszelewska**. W imieniu Towarzystwa zadeklarowała pomoc w pozyskaniu funduszy na zakup nowego sztandaru z okazji 100-lecia jednostki OSP w Drzewicy. **Włodzimierz Pomykała**, radny, zaproponował powołanie Komitetu Obchodów 100-lecia straży. W swoim wystąpieniu dh **Andrzej Reguła** – przewodniczący Komisji Rewizyjnej zaproponował obchody 100-lecia straży na koniec maja lub początek czerwca 2016 r. Druh bryg. ppłk. poż. komendant gminny inż. **Marian Kłobucki** podziękował druhom drzewickim za działalność i współpracę w szeregach OSP. Na zawody pożarnicze powiatowe w czerwcu 2015 r. poprosił o przygotowanie dwóch drużyn. W miesiącu kwietniu br. odbędzie się pielgrzymka strażaków do klasztoru w Częstochowie, a 3 maja będziemy zaproszeni do jednostki OSP w Poświętnym.

Głos jeszcze zabrali – składając podziękowania strażakom za ich działalność i poświęcenie – następujące osoby: radny **Włodzimierz Pomykała**, przedstawiciel Komendy Powiatowej **Rafał Lewandowski** oraz sekretarz gminnej straży **Jacek Dziurzyński**.

Na zakończenie zebrania jego przewodniczący dh Romuald Sadliński przeprowadził głosowanie nad udzieleniem absolutorium zarządowi za rok 2014, po czym zaprosił strażaków i gości do podzielenia się oplatkiem i udziału w tradycyjnej zabawie strażackiej.

Ryszard Bogatek



## Zebrań sprawozdawcze OSP Drzewica

Zebrań sprawozdawcze straży otworzył dh **Mieczysław Pluta** – prezes OSP w Drzewicy, który przywitał przybyłych i zaproszonych gości:

1. **Rafał Lewandowski** – KP PSP Opoczno
2. **Włodzimierz Pomykała** – radny Drzewicy
3. **Marian Kaluźny** – przewodniczący Rady Miasta i Gminy Drzewica
4. **Janusz Reszelewski** – burmistrz i przewodniczący MG OSP
5. **Anna Reszelewska** – przewodnicząca TPD
6. **Teresa Nowakowska** – z-ca przewodniczącej TPD
7. **Marian Kłobucki** – komendant gminny ZOSO RP Drzewicy
8. **Jacek Dziurzyński** – skarbnik ZOSP RP Drzewica

Na zebraniu obecnych było 36 druhow na 54, co oznacza, że zebranie było prawomocne.

Na przewodniczącego zebrania zaproponowano dh. **Romana Sadlińskiego**, a na sekretarza dh. **Lecha Milczarka**. Zebrani te kandydatury przyjęli jednogłośnie. Dh **Ryszard Bogatek** przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności straży oraz plan pracy OSP na rok 2015. Sprawozdanie finansowe za 2014 rok przedstawił skarbnik dh **Andrzej Grochowski**, a dh **Andrzej Reguła**, zapoznał zebranych ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej za 2014 r. Po przedstawieniu sprawozdań, głos zabrał dh prezes G-MZ OSP RP **Janusz Reszelewski**.

W swoim wystąpieniu oświadczył, że Urząd Gminy i Miasta Drzewicy wydał na OSP w gminie około 660 tys. złotych. Druh **Janusz Reszelewski** podziękował strażakom za udział w świętach strażackich, państwowych i kościelnych. Nadmienił, że gmina zakupi dwa kombinezony do prac w wodzie, zaapelował również o powołanie komitetu organizacyjnego do obchodów w roku 2016 100. rocznicy OSP. Podziękował strażakom za wybory 16 listopada 2014 r. Po nim głos zabrał przewodniczący Rady Gminy i Miasta – **Marian Kaluźny**, który podziękował za współpracę z innymi jednostkami oraz za zaangażowanie w działalność pożarniczą i społeczną.

Z kolei głos zabrał dh **Ryszard Sobkiewicz** – kierowca, wiceprezes i naczelnik OSP w Drzewicy. Przedstawił on działania pożarnicze oraz ratownicze strażaków i podziękował druhom biorącym udział w tych akcjach. Jednostka drzewicka OSP zamówiła nowy sztandar strażacki, którego cena będzie wynosić ok. 9600 zł. Po wystąpieniu dh. Sobkiewicza głos zabrał prezes straży dh **Mieczysław Pluta**, który podzięko-



Sprawozdanie Zarządu czyta dh Ryszard Bogatek



Prezydium zebrania sprawozdawczego. Przemawia prezes Zarządu G-MZOSP RP dh Janusz Reszelewski.

## 700 lat kościoła parafialnego pw. św. Łukasza

### Zachowana najstarsza budowla w Drzewicy



Kościół pw. św. Łukasza był świadkiem wielu wydarzeń w długiej i bogatej historii Drzewicy, stąd często jest wzmiankowany w naszym kwartalniku. Na zdjęciu – 28 czerwca 2014 r. uczestnicy IX „Spotkania po latach...” pozują do pamiątkowego zdjęcia w przededniu jego 700-letniego jubileuszu. Widoczne z lewej rusztowania świadczą o jego renowacji przed zbliżającym się jubileuszem.



W artykule „Zarys historii kościoła i parafii w Drzewicy” napisałem: „Dzieje kościoła w Drzewicy sięgają dalekiej przeszłości. Jest on obiektem o wiele starszym niż tutejszy dwór i zamek”. Ks. Jan Wiśniewski w swojej książce zatytułowanej „Dekanat Opoczyński”, wydanej w Radomiu w Drukarni i Litografii Jana Kantego Trzebińskiego w 1913 r., stwierdza, że kościół św. Łukasza istniał już w początku XIV wieku. Początki tej drzewickiej świątyni sięgają prawdopodobnie roku 1315. O „starożytności” kościoła pisał także w „Dyariuszu podróży Stanisława Augusta” Adam Naruszewicz, poeta i historyk (1733–96). Towarzysząc królowi Poniatowskiemu w podróży na Ukrainę, tak zanotował w zapiskach: „Wieczorem za nastąpieniem deszczu pogody, oglądał Najjaśniejszy Pan kościół tameczny, starożytny jeszcze za czasów Władysława Łokietka założony” ... Należy zatem przyjąć, że tzw. „kościół stary” to pierwotny kościół ufundowany w 1315 roku przez Wojciecha (zm. 1321 r.), syna komesa Ciołka Gosława, który przyjął później nazwisko Drzewicki od nazwy posiadanych włości.

W tym miejscu należy się pewne uzupełnienie. Otóż informacja o tym, że Wojciech był synem Gosława pochodzi najprawdopodobniej z książki „Arcybiskupi gnieźnieńscy: prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim”, t. I, opracowanej przez Jana Korytkowskiego i wydanej w Poznaniu w 1888 roku, a w tej książce, z kolei, z mszału będącego własnością Macieja Drzewickiego. W książce tej znajdziemy taką wzmiankę na powyższy temat:

„Protoplastą tej linii Ciołków był bowiem Gosław z Drzewicy, zmarły dnia 25 stycznia r. 1251, pozostawiając jedynego syna i spadkobiercę obszernej włości, Wojciecha, który w miejscu rodzinnym, Drzewicy, kościół parafialny fundował i uposażył”. Dalej, w przypisie znajdziemy wzmiankę o pochodzeniu tej informacji: „Powyższy rodowód Drzewickich zawdzięczamy zapiskom zamieszczonym na pierwszej karcie wspaniałego mszału pisanego na pergaminie, będącego niegdyś własnością prymasa Drzewickiego (...) Zapiski te wyjęte z akt kościoła parafialnego w Drzewicy, a do mszału wpisane w roku 1518”. Są jednak źródła (zachodnie) wskazujące na to, że wspomniany Wojciech był wnukiem, a nie synem Gosława. W jednym z następnych kwartalników znajdzie się artykuł poświęcony rodowodowi Ciołków drzewickich, ale opisanemu przez zachodnich genealogów.

Nazwanie kościoła pw. św. Łukasza pochodzi na pewno od tego, że św. Łukasz Ewangelista przedstawiany był także pod postacią wołu uskrzydłonego (ciołka). Pieczętujący się podobnym herbem „Ciołek” Drzewicy, chcąc dodać splendoru swojej rodzinie ufundowali kościół w Drzewicy pod wezwaniem tego świętego. Jego wyrzeźbiona postać stojąca, mająca u stóp wyrzeźbionego ciołka, znajduje się najwyżej w ołtarzu głównym kościoła. Do roku 1971 w tzw. „nowym kościele” na sklepieniu transeptu były malowidła czterech ewangelistów, autorstwa i wykonawstwa utalentowanego artysty Michała Kwiatkowskiego wykonane w latach 1921–1925. Wśród nich był namalowany św. Łukasz siedzący na uskrzydłonym wołu – swoim symbolu.

Tak zwany „stary kościół” z 1315 r. posiada wiele zabytków. Odkryty w 1971 r. stary fresk namalowany w początkach kościoła przedstawia św. Krzysztofa niosącego przez rzekę Pana Jezusa. Tenże święty był i jest uważany za patrona ślepych (teraz także jest patronem kierowców).

Po starych, zabytkowych rzeczach pozostały w „starym kościele” dwie płyty nagrobne Drzewickich wmurowane w ścianę kościoła. Jedna wyrzeźbiona w płycie kamiennej postać przedstawia Jakuba Drzewickiego spoczywającego w tzw. pozie sansovinowskiej. Jest to płyta z 1564 r., a przedstawiony Drzewicki był starostą inowłodzkim i lubocheńskim. Druga płyta marmurowa, po prawej stronie kościoła przedstawia postać klęczącego Adama Drzewickiego, starostę inowłodzkiego i jego wnuka Adama. Starosta inowłodzki Adam zmarł w 1604 roku. Są jeszcze dwie płyty wyrzeźbione w piaskowcu, a wmurowane są w ścianę północną zakrystii „nowego kościoła”. Podobnych płyt było na pewno więcej bo Drzewicy byli panami na Drzewicy ponad 500 lat, ale nie zachowały się one do naszych czasów. Do rzadkości należy, by tak rozległe włości przez tyle lat były własnością jednego rodu.

Najcenniejszym zabytkiem w naszym kościele jest relikwiarz (herma) z częścią czaszki św. Chryzostoma, renesansowy z I połowy XVI w., w formie głowy z blachy srebrnej na podstawie drewnianej, do której przybita jest blaszka z herbami: Ciołek, Gozdawa, Zaręba, Topór i literami ADND. O relikwiarzu tym jest wiadomo, że kardynał Maciej Ciołek Drzewicki do „drzewickiego kościoła między innymi specjalami przywiózł był głowę świętego Jana Chryzostoma Doktora Kościoła Świętego, która w tymże kościele dotychczas w wielkiej zostaje obserwacji”. Kardynał złożył część czaszki świętego w kościele drzewickim 27 stycznia 1534 r. po powrocie z Rzymu.

Jednym z najstarszych zabytków kościoła jest barokowa chrzcielnica kamienna z herbem Ciołek, literami AD i datą 1624. Wokół kościoła znajduje się kilka zabytkowych pomników i płyt nagrobnych.

Ryszard Bogatek



Piękny koncert zakończył się długą owacją na stojąco, podziękowaniami od burmistrza i wręczeniem zespołowi kosza kwiatów.

Honorowy patronat nad uroczystością objął **Marszałek Województwa Łódzkiego**. Patronat medialny sprawowali: **TVP Łódź, Telewizja Lokalna Opoczno, Radio Plus/94FM, Radio Fama, Dziennik Łódzki, Gość Niedzielny, TOP Tygodnik Opoczyński i oczywiście nasz lokalny kwartalnik „Wieści znad Drzewiczki”**, który z przyjemnością niniejsze informacje Państwu przekazuje.

Anna Reszelewska

Kino cyfrowe już działa. Według regulaminu kina rezerwacji można dokonywać telefonicznie, za pośrednictwem systemu internetowego „Iksoris” lub osobiście w kasie.

Szczegóły na stronach [www.rck.drzewica.pl](http://www.rck.drzewica.pl) i <http://bilety.rck.drzewica.pl>

Zapraszamy.





sztuki teatralne, kabarety, podwieczorki przy mikrofonie, zgaduj-zgadule, konkursy, pokazy, wieczornice, potańcówki, zabawy itd., które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, zważywszy, że twórcami, aktorami i artystami byli zdolni i odważni mieszkańcy Drzewicy. Z chwilą, kiedy dom ludowy został wydzierżawiony na potrzeby stałego kina „Śnieżka”, a świetlica zakładowa zburzona ze względu na rozbudowę fabryki – wyznacznikiem lokalnej kultury stał się folklor opoczyński. Nastąpił renesans kultury regionalnej, zarówno w zakładzie, jak i w placówkach oświatowych wszystkich szczebli z przedszkolami włącznie. W okresie ostatnich dekad funkcjonował Ośrodek Kultury Gminy i Miasta w trudnych i wręcz prymitywnych warunkach, odnosząc przy tym znaczące osiągnięcia.

Oddany do użytku obiekt **Regionalnego Centrum Kultury w Drzewicy**, zbudowany na miarę XXI wieku, daje znakomite warunki do pracy, będzie służył lokalnej, regionalnej i narodowej kulturze. Po wielu latach wraca do Drzewicy kino i to w wersji cyfrowej (format 2D).

Burmistrz podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tak wyjątkowej inwestycji, głównie **Zarządowi Województwa Łódzkiego** – przyznającemu unijne dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na poziomie 50% kosztów. Całkowita wartość zadania wyniosła 12.094.686,64 zł.

Z gratulacjami i życzeniami wielu artystycznych wrzuseń pospieszyli goście. **Wicemarszałek Sejmu RP Elżbieta Radziszewska** powiedziała: „**To wielkie dzieło. Budynek jest piękny, estetyczny i rozsądnie rozplanowany. Ten obiekt był tu potrzebny jak powietrze**”.

W podobnym tonie wypowiadali się inni posłowie, przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. **Przewodnicząca Rady Powiatu Maria Barbara Chomicz** wyraziła bardzo ciekawą refleksję mówiąc: „**Obiekt jest imponujący. Aż się boję, co będzie mówiło się w naszym powiecie. Gdzie jest Opoczno? Koło Drzewicy**”. Po tych słowach widownia biła gromkie brawa, nie mogło być inaczej – **nic dodać, nic ująć!**

Po oficjalnej części uroczystości nastąpił inauguracyjny koncert **Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. St. Hadyny** – zatytułowany „**A TO POLSKA WŁAŚNIE**”. Soliści, chór, balet i orkiestra pokazali wielką klasę, dali kapitalny pokaz tańców regionalnych i narodowych, a na bis wykonali trzy kolędy zapraszając widownię do wspólnego śpiewania.



Zespół „Śląsk” dał koncert muzyki, pieśni i tańców ludowych i narodowych, z udziałem: solistów, chóru, baletu i orkiestry. Przedstawiony program pochodzi z aktualnej oferty zespołu pt. „A to Polska właśnie”

## Wyzwolenie Drzewicy

Do zapoznania się z wydarzeniami związanymi z wyzwoleniem Drzewicy zapraszam szczególnie tych Czytelników, którzy urodzili się w latach pookupacyjnych. Artykuł na ten temat, zatytułowany „Schyłek i koniec wojny na terenie Drzewicy”, napisał p. Leszek Pierściński. Artykuł został opublikowany w kwartalniku nr 1/29/1999. P. Leszek Pierściński realistycznie opisuje w nim ostatnie dni okupacji niemieckiej w naszej miejscowości.

Bardzo jestem ciekaw, na ile nazwa ulicy 17 Stycznia nawiązuje do tego ważnego wydarzenia z 1945 r. Pytałem kilku starszych mężczyzn z Drzewicy i otrzymywałem zawsze podobną odpowiedź: „Czekaliśmy na ten dzień z wielką nadzieją. Było to 16 stycznia 1945 r.”. 17 stycznia 1945 nastąpiło, jak wiemy z podręczników historii, wyzwolenie lewobrzeżnej Warszawy przez I Armię WP i jednostki Armii Czerwonej. 16 i 17 stycznia jest to duża zbieżność dat dotycząca wyzwolenia Drzewicy i Warszawy. Czy to data wyzwolenia Warszawy była może „natchnieniem” dla tych, którzy przyjęli taką nazwę ulicy? Wiem z opowiadań mojej babci i starszych ludzi z Opoczna, że to właśnie nazajutrz po przejściu frontu, a więc 17 stycznia toczyły się ciężkie walki o wyzwolenie Opoczna. Zginął wtedy mój wujek Zygmunt zabity odłamkiem bomby zrzuconej na podwórko z dwupłatowca radzieckiego.

Dla Czytelników zainteresowanych wydarzeniami w Drzewicy (w szczególności w fabryce) w tym szczególnym czasie, umieszczam poniżej krótką notatkę p. Wacława Gapysa. Notatkę tę umieścił później w swojej pracy magisterskiej dotyczącej fabryki „Gerlach”. Otrzymałem ją od jego syna – p. Zbigniewa Gapysa, któremu serdecznie dziękuję.

W uzupełnieniu podanych informacji dodam jeszcze te związane z mostem. Otóż czekając na Rosjan, Niemcy zaminowali drewniany most na Drzewiczce, a dodatkowo poukładali pod mostem słomę. Nie zdążyli na szczęście go wysadzić ani podpalić słomy, bowiem wojska Frontu Ukraińskiego weszły do Drzewicy i Bielin od strony Zychorzyna, gnając przed sobą wojska niemieckie. Działo się to 16 stycznia 1945 r.

A teraz wspomniana notatka **Wacława Gapysa**.

*Dnia 15 I 1945 r. wieczorem dotarły dwa czołgi radzieckie do Drzewicy. Wjechały ulicą od strony Zychorzyna. Ostrzelawszy osadę, a raczej zamek, w którym byli Niemcy, wycofały się na wschód. Na drugi dzień nastąpiło wyzwolenie całkowite. Front tego dnia przeszedł za Opoczno w kierunku Tomaszowa. Był to słoneczny, ale mroźny dzień.*

*Dnia 17 I 1945 r. poszedłem do fabryki. Niemca żadnego. Zebraliśmy się w kantorze fabryki – inż. **Jacek Dziewota Jabłoński**, który w czasie przedwojennym i przez długi okres okupacji był kierownikiem technicznym, **Roman Masiewicz** pracujący od stycznia 1941 r. jako jego zastępca, **Mieczysław Sobkiewicz** kierujący warształem mechanicznym, **Jan Trynkos** – majster placu (robót gospodarczych) i transportu, **Stefan Szczepaniak** – długoletni pracownik-robotnik, akordzista osadzalni, **Władysław Lesiakowski** – stary robotnik z piłowni (okrawalni), **Stanisław Suskiewicz** – kasjer, również długoletni pracownik fabryki, ja – **Wacław Gapys** – starszy w biurze obrachunkowym, chociaż najmłodszy wiekiem i stażem, ale – oprócz kasjera – najstarszy z biura oraz kilku innych.*

*Po naradzie postanowiono najpierw:*

1. Ponieważ sytuacja polityczna i gospodarcza się zmieniła, przeto kierownikiem fabryki zostaje na okres tymczasowy inż. **Jabłoński Dziewota**, ale tworzy się **Komitet Fabryczny**, który zespołowo będzie kierował fabryką. Wykonawcą poleceń Komitetu będzie **Jabłoński**, względnie jego zastępca **Masiewicz**. Gdy zajdzie potrzeba, z władzami wojskowymi rozmawiać będzie **Jabłoński** w towarzystwie dwóch członków Komitetu.
2. Zabezpieczyć fabrykę przed ewentualnym rabunkiem przez stosowanie dyżurów. Wprawdzie byli stróże fabryczni, ale byli to staruszkowie, więc w nocy należało dyżur wzmocnić przez dodanie dwóch starszych robotników.
3. Firmę **Christian L. Longert** unieważniamy. Fabryce, ze względu na tradycje i dużą popularność dawnej firmy, przywraca się jej starą nazwę **Bracia Kobyłańscy Sp. Akc. „Gerlach” Fabryka Wyrobów Stalowych w Drzewicy**. Zmieniono tylko owe Kuźnice Drzewickie na Drzewicę.
4. Sporządzi się remanent wyrobów gotowych w magazynie, gdyż w czasie przejścia frontu pewne wyroby z magazynu zostały wydane żołnierzom lub zabrali Niemcy. Gdy zajdzie potrzeba – wydawać jako „reklama”, ale rejestrować ilość sztuk i komu się wydaje.
5. Biuro Obrachunkowe ma być czynne. Dokonać obliczenia zarobków pracownikom zatrudnionym do 15 I 1945 r. i przygotować wypłatę robocizny.
6. Zając się reperacją uszkodzeń i zabezpieczeniem maszyn i urządzeń, przy czym zatrudniać te osoby, które były pracownikami w dniu 14 I 45 r. Nowych pracowników na razie nie przyjmować.
7. Nawiązać kontakt z władzą powiatową, jaka powstanie w Opocznie.

*Za punkt 2 odpowiedzialny będzie Komitet i inż. **Jabłoński**.*

*Punkt 4 poleca się wykonać **Michałowi Zimnickiemu**, który był magazynierem i **Janowi Mądreemu**, długoletniemu robotnikowi magazynu.*

*Wykonaniem punktu 5 zajmie się **Gapys Wacław**.*

*Wykonaniem punktu 6 zajmie się **Sobkiewicz Mieczysław, Trynkos Jan i Masiewicz Roman**.*

# HISTORIA ZAPAMIĘTANA

*Dalszy ciąg wspomnień Jeremiasza Kostiuka*

## GUBEN

Podczas pobytu w obozie przejściowym w Częstochowie zostaliśmy poddani zabiegom higienicznym. Tak „przygotowani” mogliśmy wjechać do Reichu.

Przez Katowice i Wrocław (miasta, które wtedy inaczej się nazywały) dotarliśmy do Guben – miasta podzielonego rzeką Nysą Łużycką, które po zakończeniu wojny w części wschodniej stało się granicznym polskim miastem o nazwie Gubin. Druga część miasta – zachodnia weszła w skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej o nazwie Guben.

Około 400 metrów od dworca kolejowego, po stronie zachodniej miasta, znajdowała się częściowo zniszczona garbarnia, w której pozostały jeszcze magazyny skór surowych (świńskich), doły gnilne, bębny garbarskie – z nich wydobywały się nieprzyjemne zapachy. W części hal produkcyjnych i na terenie zakładu leżały złożone maszyny i urządzenia zdemontowane w Drzewicy z fabryki „Gerlach”.

W ciągu dwóch dni, które spędziliśmy w garbarni w oczekiwaniu na kwatery, dowiedzieliśmy się, że mamy uporządkować teren, wywieźć gruz, zamontować maszyny i uruchomić produkcję.

Na tym terenie pracowali już jeńcy radzieccy, ubrani w wojskowe mundury i szynele. Na plecach mundurów mieli wymalowane farbą olejną dwie duże litery „SU” (Sowiet Union). Jeńcy byli wymizerowani. Dla nas był to znak, że my po zakwaterowaniu również będziemy w podobny sposób traktowani.

Drugiego dnia po przyjeździe zostaliśmy zakwaterowani w obozie, który znajdował się na obrzeżach miasta – w części wschodniej. Tereny te od zakończenia wojny należą do Polski. Na terenie obozu znajdowały się drewniane baraki dla jeńców wojennych – marynarzy włoskich, którzy odmówili służby Mussoliniemu. Barak, w którym mieszkałem składał się z jednej dużej sali dla ponad 50 osób. Ogrzewany był kilkoma piecykami, które rozpalaliśmy po powrocie z pracy. Spaliśmy na piętrowych łózkach. Łóżka przykryte były dwoma derkami, które nie dawały ciepła, dlatego w nocy okrywaliśmy się czym kto mógł. Barak był nieuszczelny. Gdy padał śnieg śpiący na górze zmuszeni byli w nocy strząsać go z siebie. Gdy padał deszcz – przez szpary w dachu mokły koce, wiatr hulał i gwałtownie obniżał temperaturę. W nieco lepszych barakach przebywały kobiety. W jednym z baraków mieściła się kuchnia przygotowująca potrawy dla wszystkich mieszkańców „Anger Lager”. W każdym baraku znajdowały się sanitariaty i umywalnie. Pobudkę robiono o godz. 6.00, by o godz. 8.30 być w fabryce oddalonej o 5 km.

W Guben było kilka linii tramwajowych, z których mogliśmy korzystać, pod warunkiem, że były wolne miejsca. W przeciwnym wypadku musieliśmy zwołać miejsca lub wysiadać, by ustąpić je Niemcom.

Otrzymaliśmy znak „P” z materiału w kolorze żółto-fioletowym. Mieliśmy obowiązek nosić ten znaczek na lewej stronie okrycia lub ubrania.

W fabryce prawie przez dwa miesiące wywoziłem taczkami gruz i ziemię. Inni zajmowali się czyszczeniem maszyn, budową fundamentów, montażem maszyn i przygotowaniem do produkcji. Głównie chodziło o kuźnię i prasy, by uruchomić produkcję części do czołgów.

Był listopad, okres jesieni, prace kończyliśmy o godz. 18.00. Prace wykonywaliśmy w błocie po kostki, buty były mokre jak szmaty. Przymrozki osuszyły błoto. W piecykach nie było czym palić, bo przydział paliwa był symboliczny, dlatego każdy z mieszkańców miał obowiązek przynieść kilka brykietów węglowych. W tym czasie zaczęły napływać paczki z Polski od rodzin.

Co tydzień otrzymywaliśmy wynagrodzenie za pracę. Były to marki niemieckie. Nie pamiętam jaka to była kwota, natomiast wiem, co można było kupić za zarobione marki. Lista była wyjątkowo skromna. Najwięcej wydawaliśmy na piwo, bardzo smaczne i dobre, jasne, ciemne i mocne. Poza piwem można było kupić materiały piśmienne i znaczki pocztowe. Wszystkie inne artykuły były na kartki, których nie otrzymywaliśmy.

Były również przykre sytuacje wśród nas, drzewiczanie. Niektórzy, nie będąc wymieniając nazwisk, „wyróżnieni” przez Niemców próbowali „gonić” do roboty pozostałych. Mieli uwagi do mnie, że za mało wywożę gruzu i robię to za wolno. Inni – bardzo uczciwi ludzie z Drzewicy, stanęli w mojej obronie. Przypomnę – miałem wówczas 14 lat.

W kilka dni po przybyciu do Guben, przyjechał do zakładu p. inż. Jacek Dziewota-Jabłoński z drugim osobnikiem. Nie nosili tak jak wszyscy Polacy znaczka „P”, mieszkali w dobrym hotelu niemieckim. Na spotkaniu z nami napominali, by lepiej pracować i być posłusznym władzom niemieckim. Moja Mama zapytała, co z resztą aresztowanych, którzy zostali w więzieniu w Tomaszowie Mazowieckim. Zamiast rzeczowej odpowiedzi była informacja, że zostali w więzieniu, gdyż na to zasłużyli, bo zajmowali się polityką, ☹

Zwiedzaniu budynku oraz oglądaniu tematycznych wystaw i prezentacji multimedialnych towarzyszyły występy zespołów pieśni i tańca „Drzewiczanie” i „Mali Drzewiczanie”.

A było co zwiedzać! Na parterze znajduje się:

- Sala widowiskowa na 300 miejsc, umożliwiająca prezentację sztuk teatralnych, koncertów muzycznych, widowisk teatralnych i filmów – z garderobą, salą prób i zapleczem technicznym
- Ośrodek Dokumentowania Tradycji Regionalnej – z zapleczem do opracowania zbiorów i wystaw
- Punkt Informacji Turystycznej
- Pomieszczenia administracyjne
- Sala konferencyjna – z możliwością podziału na trzy mniejsze pomieszczenia
- Przestrzeń ekspozycyjna i miejsce na kawiarenkę
- Na piętrze ulokowane są:
- Sala muzyczna i magazyn sprzętu zespołów muzycznych
- Sala prób orkiestry dętej
- Sala taneczna z zapleczem
- Pracownia plastyczna z wyposażeniem
- Biblioteka samorządowa z wypożyczalnią, czytelnia i kawiarenką internetową
- Na górze zlokalizowano:
- Projektornię
- Pomieszczenie akustyka i oświetleniowca
- Salę wielofunkcyjną
- Studio nagrań

Obiekt jest klimatyzowany, monitorowany i ogrzewany z kotłowni miejskiej, wodę użytkową podgrzewają kolektory słoneczne. Budynek został przystosowany dla osób niepełnosprawnych, posiada pochylnię i windę. Wokół powstało 50 miejsc parkingowych, chodniki, oświetlenie oraz niska i wysoka zieleń.

Główna część programu odbyła się w sali widowiskowej. Galę prowadziła instruktorka **Marta Szymańska**. Obiekt poświęcił proboszcz parafii pw. św. Łukasza ks. **Adam Pluciennik**, natomiast samorządowcy i politycy wygłosili okolicznościowe przemówienia.

**Burmistrz Janusz Reszelewski** w swoim wystąpieniu przywołał bogatą historię **Drzewicy**, akcentując aktywność społeczno-kulturalną mieszkańców. Wspominał o zasługach rodaków: **Drzewickich, Szaniawskich, Reyskich, Kobylańskich**, które – oprócz dorobku gospodarczego – wniosły duży wkład w rozwój kultury, tak materialnej, jak i duchowej – z pełnym przeświadczeniem, że **KULTURA JEST SPOIWEM SPOŁECZEŃSTWA**. Dowodem takiego postrzegania kultury była umiejętność organizowania ludzi wokół wspólnych celów, jak np.:

**1916 r.** – powołanie do życia **Ochotniczej Straży Pożarnej**, która – oprócz utrzymania gotowości przeciwpożarowej – organizowała życie kulturalne w miasteczku. Wypada dodać, że za rok będzie obchodzone 100-lecie OSP.

**1924 r.** – założenie przez właścicieli fabryki „Gerlach” – braci Samuela i Bronisława Kobylańskich – **Piłkarskiego Klubu Sportowego „Gerlach”**. Klub zapewniał pracownikom racjonalny, czynny wypoczynek, a mieszkańcom rozrywkę uczestniczenia w sportowej rywalizacji i dumę ze zwycięstw drzewickich piłkarzy.

**1928 r.** – utworzenie **Strażackiej Orkiestry Dętej**, która ożywiała życie kulturalne, dając okolicznościowe koncerty, a także oprawę muzyczną ważnym uroczystościom lokalnym.

Z satysfakcją należy podkreślić, że wyżej wspomniane organizacje społeczne przetrwały do dzisiaj i w dalszym ciągu służą społeczności ziemi drzewickiej.

W krajobraz kultury Drzewicy na trwale wpisały się lata 50. i 60. ubiegłego wieku. Wtedy funkcjonowały dwa ośrodki życia kulturalnego – dom ludowy i świetlica przyzakładowa „Gerlacha” w dworcu Augusta Kobylańskiego. Obydwa miejsca posiadały skromną, podstawową bazę lokalową w postaci sali widowiskowej, sceny i zaplecza. Powstały wtedy amatorskie grupy teatralne, zespół estradowy z różnorodnym repertuarem, zespoły wokalne, muzyczne, taneczne, chór zakładowy. Starsze i średnie pokolenie do dziś pamięta



## MARZENIA SPEŁNIAJĄ SIĘ

18 stycznia 2015 r. odbyło się oficjalne, uroczyste otwarcie  
REGIONALNEGO CENTRUM KULTURY w DRZEWICY



Zdjęcie budynku – widok zewnętrzny

To nowoczesny, imponujący, wielofunkcyjny, dwukondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej 2267 m<sup>2</sup>. Usytuowany na działce za halą sportową **Szkoły Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków**, w sąsiedztwie **osiedla Bolesława Chrobrego**.

Tego dnia spełniły się marzenia pokoleń, które zawsze wyróżniały się aktywnością społeczną i kulturalną, ale nie miały szczęścia do dysponowania dobrą bazą dla kultury.

Tego dnia spełniły się marzenia ambitnych i zdolnych mieszkańców, którzy przed laty postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i założyć **Spółeczny Komitet Budowy Domu Kultury w Drzewicy**. Niestety, planów nie udało się zrealizować.

Tak więc, sfinalizowanie budowy Regionalnego Centrum Kultury jest wydarzeniem ważnym, pełnym nadziei, że obecne i kolejne pokolenia będą mogły wykorzystać obiekt, o jakim drzewiczanie marzyli od dawna.

Uroczystość otwarcia **Regionalnego Centrum Kultury** zgromadziła wielu mieszkańców oraz gości. Po powitalnym koncercie Młodzieżowej Orkiestry Dętej, dokonano przecięcia wstęgi z udziałem: **parlamentarzystów – na czele z Wicemarszałek Sejmu Elżbietą Radziszewską, przedstawicielką władz wojewódzkich – członkiem Zarządu Wojewódzkiego – Joanną Skrzydlewską, burmistrza – Janusza Reszelewskiego, przewodniczącego Rady Gminy i Miasta – Mariana Kaluźnego, dyrektora RCK – Krzysztofa Kowalskiego, najstarszego uczestnika zajęć dawnego Ośrodka Kultury – Stanisława Wolskiego i najmłodszej uczestniczki – Oliwii Bomby**.



Moment przecięcia wstęgi z udziałem przedstawicieli władz oraz najstarszego i najmłodszej uczestniczki zespołu „Drzewiczanie”

a naszym obowiązkiem jest pracować na rzecz Niemców. Po latach myślę i zadaję sobie pytania: – Czy to byli Polacy? Kto ich przysłał do Guben?...

Życie płynęło dalej.

Podano komunikat, że potrzeba kilku ludzi do pracy w tartaku oddalonym od obozu o kilometr. Zgłosiłem się również ja. Układaliśmy deski, transportowaliśmy klocki do traków i wykonywaliśmy prace porządkowe. Praca nie była zbyt ciężka, ale najgorsza była pogoda. Padające deszcze sprawiały, że chodzenie po trocinach można było porównać do chodzenia po gąbce pełnej wody. Ubrania były zabrudzone żywicą z drzew iglastych. Prosimy, by dano nam drewniaki ocieplane i ubranie robocze. Kiedy nasze prośby były zbywane z dnia na dzień – postanowiliśmy nie pójść do pracy, zwyczajnie zastrajkowaliśmy. Na efekt nie trzeba było czekać. Cała dziesiątka została wezwana na policję i do urzędu pracy. Postulaty nasze jednak zostały spełnione, wszyscy dostali ubranie i obuwie, nam natomiast nałożono karę – mieliśmy przez cztery kolejne niedziele wywozić taczkami fekalia z ubikacji.

Pamiętam, że jeden z pracujących ze mną w tartaku nazywał się Antoni Kamyszew. Jego ojciec był dyrygentem orkiestry strażackiej w Drzewicy do 1939 r. Antoni ułożył piosenkę, treści jej nie pamiętam, ale w jednej zwrotce był tekst: „...miasto Guben w Polsce leży...” i okazało się, że już niedługo jego przewidywania spełniły się.

Od grudnia głównymi ulicami miasta, dzień i noc, przemieszczali się Niemcy ze wschodu na zachód. Furmankami, motocyklami, rowerami, wózkami ciągnęły całe rodziny. Można ich było porównać do taborów cygańskich.

W Niemczech do dziś mówi się o „wypędzonych” z Pomorza, Poznańskiego, Łodzi itd. Przecież zanim Niemcy byli usuwani z Polski – sami, dniem i nocą, uciekali przed sprawiedliwością. To przecież Niemcy pokazali, jak wygania się ludzi z ich domów i gospodarstw z Poznańskiego, Wybrzeża, Pomorza, Łodzi, Warszawy.

Ostatnie trzy tygodnie pracowałem przy brygadzie niemieckiej, który był elektromonterem. Był to człowiek młody. Przebywałem w jego pakamerze, przynosił mi kanapki i owoce. Wykonywałem różne drobne prace. Podczas rozmowy wyjawiał mi, że nie został powołany do wojska, bo jego mama była w drugim pokoleniu Żydówką. Wspominam go do dzisiaj i zaliczam do nielicznych dobrych ludzi, których jak „rodzynki” można było znaleźć wśród napotkanych Niemców.

W lutym 1945 r. dni bieły szybko. Wiedzieliśmy, że z Drzewicy Niemców przepędzono, a front jest już na Odrze. Niemcy obawiali się obcokrajowców, a szczególnie Polaków.

Na 12 lutego wyznaczili naszą ewakuację. W praktyce polegało to na uformowaniu kolumny z mieszkańców obozu pod nadzorem uzbrojonej niemieckiej straży. Tak więc około 500 osób, głównie Polaków i Włochów, wyruszyło piechotą w nieznaną. Okrążaliśmy Berlin w odległości ok. 50 km. Każdego dnia musieliśmy przejść 30 do 40 km niosąc swoje rzeczy. Udało mi się zdobyć wózek czterokołowy – tak więc transport nie był uciążliwy. Wyżywienie nasze w czasie marszu polegało na przydziale chleba 20–30 dkg dziennie. Po zatrzymaniu się na nocleg, naprędce robiłem palenisko z 2–4 cegieł, a Mamusia gotowała zupę z odłożonych skromnych wiktuałów i sucharów. Spaliśmy w różnych miejscach: świetlicach, domach, stodołach, kościołach, gdzie kto mógł.

W pierwszych dniach marszu zniknęła część osób z Drzewicy. Byli to mężczyźni. Nie mnie rozważać, gdzie skryli się i dlaczego w tajemnicy przed pozostałymi. Brak więc było jedności i zrozumienia oraz poczucia solidarności. Do dzisiaj mam pretensje do organizatorów tej akcji, bo nie musiałyby zginąć moja Mama i moja Siostra.

Ale, jak widać, wojna wywołuje niskie pobudki i myślenie tylko o sobie.

Nasza piesza wędrówka zakończyła się w Wittemberdze. Bolały nas nogi, obuwie się rozlatywało, a robactwo zaczynało dawać się we znaki.

Następnego dnia przewieziono nas wagonami bydłocymi do Erfurtu. Tam byliśmy 2 dni w obozie przejściowym.

Drugiego dnia całą naszą rodzinę skierowano do Nordhausen – miasta wielkości Radomia. 12 km od miasta, w górach Harzu mieliśmy pracować w fabryce Nordwerke (Nazwa tej fabryki to Mittelwerk, Nordwerk to kryptonim całej akcji związanej z produkcją przelotowych silników odrzutowych w tej fabryce – *przyp. red.*). Fabryka mieściła się w wykutych w górach sztolniach, pracowało tam kilka tysięcy ludzi – 12 godzin dziennie, do pracy trzeba było dojeżdżać 15 km. Każdy z nas otrzymał specjalne przepustki ze zdjęciami. Na odwrocie był szkic twarzy z palcem na ustach, a obok informacja, że za niedotrzymanie tajemnicy grozi kara śmierci. Razem z nami pracowali obcokrajowcy z wielu krajów (podobno z 17). W samej Dorze była filia obozu koncentracyjnego Buchenwald.



## Drzewica – miasteczko moich wspomnień

*Jest mała Drzewica w opoczyńskiej stronie,  
Pięknie położona na natury łonie.*

*Leży nad Drzewiczką i pięknym jeziorem,  
Które są miasteczka swoistym walorem.*

*Miasteczko urzeka swoim położeniem,  
Gdzie się odpoczywa z myśli rozrzewnieniem.*

(...)

*Jednym z tych wybyłych ja się pieczętuję,  
Pamięć o Drzewicy skrzętnie zachowuję,*

*Bo tutaj radości było też немало*

*Oraz serc życzliwych wiele pozostało.*

*Mam wielki sentyment do naszej Drzewicy,*

*Jak i do pobliskiej, pięknej okolicy.*

*Tu się urodziłem, tutaj dorastałem*

*I pierwsze nauki w szkole pobierałem.*

*Miasto lat dzieciennych i mojej młodości,*

*W którym nie zabrakło przygód i radości.*

*Tutaj pierwszą pracę też podejmowałem,*

*W „Gerlachu” dwa i pół roku przepracowałem.*

*Mam tutaj znajomych, a także i krewnych,*

*Z którymi rozmawiam przy spotkaniach rzewnych.*

*Wprawdzie niezbyt często odwiedzam Drzewicę,*

*Ponieważ nie żyją już moi rodzice.*

*Z nostalgią wspominam swe strony rodzinne,*

*Bliskie memu sercu, choć dziś nieco inne.*

*Dla mnie pozostaną rodzinną ostoją,*

*Miejscem miłych wspomnień i tęsknotą moją.*

*A wspomnień jest wiele, jak sięgam pamięcią,*

*Które przywołuję z nader wielką chęcią,*

*Bo do stron rodzinnych czuję przywiązanie,*

*Niech ono w mojej duszy zawsze pozostanie.*

**Kazimierz Łęgosz**  
(pochodzący z Drzewicy)

## AKTUALNOŚCI

### ORKIESTRA ZNOWU ZAGRAŁA



W niedzielę, 11 stycznia br. 79 młodych wolontariuszy, nie zważając na wietrzną i deszczową pogodę, która nie sprzyjała spacerom pod gołym niebem, wyruszyło na ulice **Drzewicy** i okolicznych miejscowości: **Radziec, Idzikowic, Mroczkowa, Poświętne i Bielin**, aby uczestniczyć w kweście na rzecz **Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy**.

Zbierano do puszek pieniądze na **wykospecjalistyczny sprzęt medyczny dla najmłodszych pacjentów oddziałów pediatrycznych i onkologicznych oraz na godną opiekę medyczną seniorów**.

Dzięki ofiarności darczyńców zebrano **15.321,38 zł**, co jest nie tylko rekordem dotychczasowych zbiórek sztabu drzewickiego, ale również największą kwotą wśród kwestujących sztabów w powiecie opoczyńskim.

Tradycyjnie już sztab **WOŚP** miał siedzibę w **Szkole Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Drzewicy**. Szefem sztabu był **Radosław Smolarek**.

Podsumowaniem finału były imprezy towarzyszące: występy artystyczne **przedszkolaków**, grupy wokalne **„Mulieres”**, zespołu muzycznego **„Janiki”**, a także licytacje fantów, gadżetów oraz produktów i usług – wystawianych przez lokalne firmy, organizacje, stowarzyszenia i prywatnych darczyńców.

(AR)